

Lote w RPA! (relacja) cz.3

Data publikacji: 5.02.2012 13:40

□

Piątek, 3.02.2012 r.

Rano uczestniczymy jak zwykle w lekcjach, na lunch jedziemy do malej restauracji położonej na jednym z szlaków winnych. Stellenbosch leży w znanym w całym kraju regionie Winelands, który jest najpopularniejszym spośród 13 szlaków winnych w RPA. Na górzystym terenie rozciągają się rozległe winnice, a pośród nich znajdują się farmy i posiadłości, do których prowadzą szerokie aleje wysadzone platanami.

Nasza opiekunka – Alet Conradi – opowiada o różnych gatunkach win uprawianych na tym terenie. Wspomina, że szczep jednego z wybornych win – Pinotage – został wyhodowany przez profesora uniwersytetu w Stellenbosch. Winna latorośl i nawyk picia wina przywędrował do Afryki Południowej wraz z Hugenotami z Francji w roku 1668, którzy uciekając przed prześladowaniami religijnymi tutaj znaleźli schronienie i nowy dom.

Po południu jedziemy ponownie do niedalekiego Kapsztadu (40 km), ale tym razem zamierzamy odpoczywać na plaży (jest ok.30 st.). Plaża wyjątkowa, bo z wyjątkowo pięknym widokiem na Górę Stołową. Z tego powodu też nosi nazwę Table View Point. I rzeczywiście, góra jest jak na dłoni. Ten piękny widok wynagradza fakt, że nie sposób położyć się na plaży, bo znowu wieje południowo-wschodni wiatr. Uciechę mają za to licznie uprawiający tu kiteserfing.

Podziwiamy potężny masyw Góry Stołowej, płaskiej niby stół, która jest dominującym elementem krajobrazu Kapsztadu. Podobno górę można dostrzec z oceanu z odległości nawet 150 km. Nie udało się wyjechać na jej szczyt w czwartek. Również z powodu wiatru gondole nie pracowały. Ponowimy te próbę w niedzielny poranek. Czekamy na zachód słońca, który jest tutaj zawsze spektakularny. Mamy też nadzieje na piękne zdjęcia góry w refleksach zachodzącego słońca.

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ>>>](#)

CDN...

Poprzednie artykuły: [KLIKNIJ>>>](#)